



# NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXV

Luty 2019

Nr 2 (287)

## Wielki Post czas zacząć

Codziennie zabiegamy o wiele rzeczy, nasze terminarze są przepełnione licznymi spotkaniami, zajęciami i planami na przyszłość. W takich warunkach łatwo stracić z oczu prawdziwy cel.

Wielki Post to najlepszy czas, by uświadomić sobie, że nikt z nas nie jest idealny, wszyscy musimy się nawracać. Nie sprowadzajmy zatem Wielkiego Postu do pustego żołądka, bo nie o to w nim chodzi. W tym czasie otrzymujemy przecież znacznie więcej: liturgia podsuwa nam liczne wskazówki, które Bóg zostawił dla nas na kartach Starego i Nowego Testamentu. Dzięki nim możemy zacząć wszystko od nowa, wybrać drogę ku życiu oraz zrealizować prawdziwy cel Wielkiego Postu i Zmartwychwstania: odzyskać daną nam od Boga wolność. Podążaj zatem za właściwym drogowskazem. Szkoda czasu na błąkanie się!

Wszyscy stajemy, co jakiś czas, przed wezwaniem, które z pozoru przerasta nasze siły; zastanawiamy się wtedy, czy jest sens porwać się z motyką na słońce. Bez względu na to, czy sprawa dotyczy życia wewnętrznego, naszej wiary, czy też zmagamy się na płaszczyźnie społecznej czy narodowej, zawsze chodzi o wiarę, że stawanie po stronie prawdy, dobra i piękna przeciwko przemocy, zakłamaniu, przewrotności ma sens niezależnie od ceny, jaką przychodzi za to zapłacić. Pokusa rezygnacji jest tym silniejsza, im bardziej poczucie własnej słabości odbiera nam wiarę, że nasze wysiłki mogą osiągnąć zamierzony cel. Gdy do tego dołączymy pełne rozwagi słowa osób powątpiewających w nasze szanse, czy drwiące spojrzenia wypalonych ludzi, którzy już zrezygnowali z marzeń, ogarnąć nas może poczucie beznadziejności, paraliż myśli. Stajemy wtedy na straconych pozycjach z poczuciem gorzkiego żalu do świata i własnej grzeszności, albo uciekamy w cyniczny dystans, który jest maską rozpacz.

Czas Wielkiego Postu jest wezwaniem do nawrócenia. Oznacza to najpierw zmianę myślenia. Pamięć przegranych sytuacji i brak wyobraźni mogą być niemniejszą przeszkodą niż opór świata. Jak powietrze potrzebujemy wiary, że „wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”. W szukaniu nadziei pomocne może być spojrzenie na ludzi, którzy nie poddają się dyktaturze rzeczywistości naszego życia, nie opuścili rąk, tylko przyjęli taktykę ziarnka gorzycy albo zaczynu zakwaszającego całe ciasto. Gdy apostołowie pytali Pana Jezusa, dlaczego nie mogli poradzić sobie z wyrzuceniem złego ducha, Jezus odpowiedział im, że są sprawy, które pokonać można tylko modlitwą i postem. Każdy z nas staje przed wezwaniem do przemiany siebie i otaczającej rzeczywistości.

Karnawał, który jest już za nami, był czasem ostatnich zabaw przed długim, pełnym pokuty i refleksji Wielkim Postem, po którym następują najważniejsze i najradośniejsze Święta Wielkanocne. Niestety z tej niesamowitej atmosfery Wiel-

kiego Postu nie zostało w naszych czasach prawie nic! Podczas tego wyjątkowego czasu odbywają się te same zabawy, społeczeństwo żyje takim samym życiem, jak w ciągu całego roku. Poszczególni ludzie nadal przestrzegają reguł postnych, ale atmosfera Wielkiego Postu po prostu zanikła. Nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, co tracimy. Ten, kto nie pości, nie potrafi docenić prawdziwego smaku potraw, a kto nie pokutuje – również prawdziwej radości świąt. W imię niczym nieograniczonej wolności i uległości wszystkim zachciankom odebraliśmy naszym czasom to, co było najpiękniejsze. Przez cały rok na okrągło katujemy się zabawą i śmiechem, bawimy się, tańczymy i obżeramy, ale już dawno zapomnieliśmy, co to jest prawdziwa radość.

Wydaje się, że dla wielu ów niekończący się karnawał jest tylko przykrywką dla ciągłej nudy i smutku, które wypełniają ich serca i dusze. Prawdziwa radość bierze się z czystego serca, będącego w stanie łaski uświęcającej. Wielki Post uczy nas żyć w świecie coraz bardziej radykalną miłością Chrystusa. Wielkopostna droga, na którą jesteśmy zaproszeni do kontemplowania Tajemnicy Krzyża, polega na upodobnieniu się do śmierci Chrystusa, aby przeżyć głębokie nawrócenie naszego życia, uznać naszą słabość, ukierunkować w zdecydowany sposób nasze życie według woli Boga i żyć miłością. To czas, w którym przez pokutę możemy nasze serce oczyścić i na nowo przygotować do przyjęcia radosnej nowiny o Zmartwychwstaniu! Co możemy zrobić, aby odzyskać tę niepowtarzalną atmosferę Wielkiego Postu? Odbudowywać ją w naszych rodzinach, w miejscu pracy, w gronie przyjaciół. Ale co najważniejsze, musi ona być wynikiem autentycznej pokuty, a nie celem samym w sobie.

Wielki Post to droga do Wielkanocy. Ważne, by zadać sobie pytanie: na ile jesteśmy blisko Boga, który jest miłością? Na ile jesteśmy poddani Duchowi św., który jest ogniem? Na ile stygniemy w tych naszych postanowieniach? Wynędziała z przesytu nasza cywilizacja powinna usłyszeć i przyjąć słowo o poście, jako o konkretnym wezwaniu do aktywności, do zmiany stylu myślenia o Bogu i świecie. Odkryciu na nowo Boga, jako naszego Ojca, który nas kocha niepojętą miłością. Bóg Ojciec, Ten, który łączy czułość miłości wobec dziecka i siłę, która niczego dzieciom nie odbiera, ale jest siłą, która daje. Odkrycie ojcostwa Boga jest naszym wewnętrznym umocnieniem i źródłem świętości. Ten aspekt Bożego Ojcostwa ma znaczenie na każdy dzień, na każdą próbę zmagania się z pokusą, z własną słabością, beznadzieją, szarością, cieniem codzienności, który pada na nasze życie. Nie jestem sam. Żyję pod mocnym i czułym spojrzeniem Ojca, pod Jego dłonią, potężniejszą niż wszystkie wrogie moce, które się przeciw mnie sprzysięgają.

## Informacje duszpasterskie – marzec 2019 r.

**1.03. – Pierwszy piątek miesiąca:** o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o 17 Msza Święta dla nich. O godz. 18 nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, o godz. 18:30 Msza Święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

**2.03. – Pierwsza sobota miesiąca:** o godz. 18 różaniec; o 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja i zmiana tajemnic różańcowych.

**4-5.03. – Poniedziałek i wtorek: Nabożeństwo czterdziestogodzinne. Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu przed Wielkim Postem.**

**6.03. – Środa Popielcowa: rozpoczęcie okresu Wielkiego Postu. Msze Święte w tym dniu o godz.: 6, 7, 8, 9, 10, 18:30 i 20. Posypanie głów popiołem na każdej Mszy świętej.**

**7.03. – Pierwszy czwartek miesiąca:** od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną. O godz. 17 Msza Święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, o godz. 18:30 w intencji Akcji Katolickiej.

**19.03. – Wtorek: Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP.**

**21.03. – Czwartek:** Msza z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

**25.03. – Poniedziałek: Uroczystość Zwiastowania Pańskiego.** Na Mszy Świętej o godz. 18:30 odbędzie się uroczysta Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego. Wiernych, którzy pragną podjąć się modlitwy w intencji nienarodzonego dziecka, bardzo prosimy o przyniesienie świec.

**31.03. – Niedziela:** o godz. 13:15 Msza Święta w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

**Wielki Post to czas zadumy, refleksji i nawrócenia serca. Przez cały ten okres w naszej Świątyni o godz. 18 będą odprawiane nabożeństwa drogi krzyżowej (w niedziele o godz. 16:30), natomiast Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym będą odbywać się w każdą niedzielę o godz. 17.**

## Wielki Post czas zacząć *dc ze s. 1*

Piękny jest obraz Rembrandta przedstawiający powrót syna marnotrawnego. Patrząc na niego, stale mnie fascynuje, dlatego często do niego wracam. Bystry obserwator odkryje, że dłonie ojca przygarniającego syna, który przypadł do jego kolan, są dłońmi miłującego ojca, który przygarnia swojego syna, całą jego słabość, winę, jego człowieczeństwo. Czas Postu to czas naszego przypadnięcia do kolan Ojca, którego miłość jest dla nas niepojęta nieogarniona. Nigdy nie da się zamknąć w kategoriach naszej logiki i rozumu człowieka.

Maryja Niepokalana, Matka Pięknego Miłości, niech nas prowadzi na tej drodze wielkopostnej, drodze prawdziwego nawrócenia do miłości Chrystusa. Niech nam towarzyszy w naszej drodze za Jezusem dźwigającym krzyż, niech nas wspiera, jako Matka, w trudzie wyzwania serc naszych z niewoli grzechu, by coraz bardziej stawały się „żywym tabernakulum Boga”.

*Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM*

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

## Myśli o Drodze Krzyżowej

Wielki Post, jak wszyscy wiemy, to czas modlitwy, zadumy oraz pokuty. Wraz z nim zbliża się Droga Krzyżowa – nieodłączny element przeżywania pasji Chrystusa. W kościele katolickim Droga Krzyżowa jest nabożeństwem wielkopostnym o charakterze adoracyjnym. Polega ona na symbolicznym odtworzeniu drogi Chrystusa na śmierć i złożenia Go do grobu.

Początki Drogi Krzyżowej znajdziemy w pobożności człowieka. Nabożeństwo to jest praktykowane na całym świecie. Charakteryzuje się swojego rodzaju przeżywaniem dramatycznych wydarzeń: cierpienia, męki – związanych ze Zbawieniem. Dzięki Drodze Krzyżowej człowiek może uświadomić sobie, jak wielką cenę miało jego odkupienie.

Ciekawi mnie, czy kiedykolwiek zastanawialiście się, czym owa Droga Krzyżowa jest dla nas – ludzi wierzących, chrześcijan, katolików?

Myślę, że niewielu ludzi zadało sobie to pytanie. Ja też nie... do pewnego momentu.

Wszystko zaczęło się od zadania domowego. Tematem było Triduum Paschalne, a z nim pełna dowolność. Wybrałam wątek o Drodze Krzyżowej. Zaczęłam opisywać, czym ona jest i jak wygląda, aż wreszcie zadałam sobie to pytanie: „Czym jest dla mnie Droga Krzyżowa?”. No właśnie... czym?

Czymś wyjątkowym.

Ale jak to czymś wyjątkowym? Zastanówmy się przez chwilę, czy większość ludzi nie czuje tego, co czuł Chrystus podczas swojej drogi? Znęcanie się, odrzucenie ze strony ludzi, brak wiary, męka psychiczna – Jezus też jej doświadczył. Pamiętajmy, że każda ze stacji pokazuje sytuacje z naszego życia.

Wcześniej byłam zdania, ażeby móc brać udział w naszej Drodze, powinniśmy skupić się na Jego bólu. Ktoś uświadomił mi, że nie to jest najważniejsze. Słowa tej osoby pozwoliły mi inaczej spojrzeć na wszystkie wydarzenia związane z Triduum Paschalnym. Mam nadzieję, że wam także pozwolą.

Niech te piękne słowa będą refleksją na ten czas: „Každy z nas ma swoją drogę, czasem jest to radosna droga światła pełna radości, sukcesów, rzeczy bardzo budujących, a czasem droga krzyżowa pełna cierpienia, samotności, poniżenia, upadków. Najważniejsze w naszej drodze jest to, by skupić się na celu wędrówki, nad tym co jest przed nami”.

Niech Pan Cię błogosławi na twojej Drodze.

*Weronika Hylńska*

## Pokuta

spojrzenie w górę,  
zapatrzenie w oczy Bożej Opatrzności,  
zaufanie, zawierzenie  
Komuś co zna świat,  
bo sam go stworzył,  
obmycie się z niepokojów,  
odrzuć lęków,  
zejście ze swojej drogi  
na ścieżkę znaczoną  
drogowskazem Zbawczej krwi,  
powrót do siebie,  
do swoich korzeni  
stworzonych Bożym tchnieniem miłości.

*Magdalena Urzędowska  
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*

## Nawracajmy się!

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Niebawem rozpocznie się Wielki Post. W II wieku trwał 40 godzin, w III wieku – tydzień, w IV wieku – już 40 dni. Kościół czytał Ewangelię. Skoro Jezus 40 dni przygotowywał się do publicznej działalności, to my przez 40 dni będziemy mieć szansę przygotować się do największego święta Wielkiej Nocy.

Jak przeżyć najlepiej ten czas?

Jest pięć warunków dobrego Wielkiego Postu.

**Warunek pierwszy – rachunek sumienia.** Trzeba sobie postawić pytania: co w moim życiu jest najważniejsze? Czy ja naprawdę wierzę, czy tylko mi się wydaje lub może tylko praktykuję niezrozumiałą tradycję? Jakie jest moje chrześcijaństwo? Co mnie odciąga od Boga? Ile mam w sobie miłości, ile dobra czynię w świecie? To nie są kwestie łatwe. Nie da się poświęcić im dwóch minut na pobieżny przegląd; potrzeba „wejść” w głąb siebie, stanąć w prawdzie o sobie, szczerze. I nikt nie może zrobić tego za nas. Potrzebna jest tu Boża łaska i Boża obecność, bo konfrontacja z wadami nigdy nie jest czymś przyjemnym.

**Warunek drugi – żal.** Żal za te wszystkie chwile, w których goniliśmy za tym, co i tak szczęścia nie daje. I tu Kościół daje nam popiół. Już od niepamiętnych czasów – w egipskiej krainie płynącego Nilu, pustynnej Arabii i wyspiarskiej Grecji – posypywano głowy popiołem. To znak żalu, skruchy i osobistego bólu z powodu naszych grzechów. W Kościele znamy ten obrzęd od VII wieku, a na stałe wprowadził go papież Urban II w wieku XI.

**Trzeci warunek – postanowienie poprawy.** Tysiące ludzi podejmą niebawem przed ołtarzem osobiste postanowienia. Można się wyrzec jakiejś przyjemności, np. słodyczy, kawy czy oglądania telewizji. Można zebrać ofiarę na postną jałmużnę. Można postanowić sobie pomóc komuś w nauce, w domu, odwiedzić u zapomnianej rodziny, rozmowę z nie-

lubianą osobą. Można zrezygnować z alkoholu, można przez 40 dni podjąć się modlitwy w jakiejś szczególnej intencji. Na pewno każdy sam będzie potrafił wymyślić jakieś postanowienie i ofiarować je w intencji zmarłych – o zbawienie dla nich lub w intencji żywych – o nawrócenie, czy o jeszcze inną, ważną i potrzebną łaskę.

**Czwarty warunek – wyznanie grzechów.** Będzie czas spowiedzi. Ważne jest jednak, żeby wyznać w swoim sercu ten najważniejszy, główny grzech naszego życia. Co przede wszystkim odciąga nas od Boga? Powiedzmy to sobie szczerze, pełni skruchy i pokory, wierząc w nieograniczone Boże miłosierdzie dla nas, grzesznych ludzi.

**I piąty warunek – zadośćuczynienie.** Przepróśmy, jeżeli skrzywdziliśmy. Poświęćmy więcej czasu, jeśli zaniedbywa- liśmy. Oddajmy, jeśli skradliśmy. Tu potrzeba życzliwości i otwartości. Nie skąpmy nigdy serca dla drugiego człowieka.

Do tych pięciu warunków, jakie daje nam Kościół, żeby nikt z nas nie zmarnował szczególnego czasu Wielkiego Postu, Pismo Święte dodaje niczym refren powtarzające się słowa: „Nawróćcie się”, „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” – usłyszymy w Środę Popielcową, gdy kapłan będzie posypywał nasze głowy popiołem.

Dokąd idziesz, droga Siostró i drogi Bracie?

Do bogactwa? Do kariery? Do władzy? Do przyjemności?

Jeśli na tej drodze, którą zmierzasz, nie spotkałeś Chrystusa, to zawróć, bo nie warto iść donikąd. Rozejrzyj się dokładnie dookoła. Jest jedna jedyna ścieżka Prawdy – prowadzi ona do Jerozolimy, a stamtąd na Golgotę i na Krzyż. Nie brzmi zachęcająco, nie jest łatwa ani przyjemna, pełno na niej trudności i przeszkód. Potem jednak czeka już tylko Zmartwychwstanie. Na końcu tej drogi czeka Jezus i Jego obietnica wiecznego życia.

Nawracajcie się więc i wiercie w Ewangelię!

*Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos OFM*

## MIĘDZY NIEWIASTAMI

### Ewa

Kiedy myślimy o biblijnej Ewie, przed oczami mamy z pewnością obraz pięknej kobiety, która stoi w bujnym ogrodzie pod drzewem z jabłkiem w dłoni, i rozmawia z wężem. Doskonale znamy tę historię z Raju: wiemy, że pomimo przestróg Pana Boga, pierwsi rodzice zgrzeszyli; znamy też konsekwencje tego grzechu – bo towarzyszą nam do dziś. Czy wiemy jednak, na czym naprawdę polegał ten grzech? Czy zastanawiamy się, dlaczego Ewa wyciągnęła rękę po owoc? Dlaczego dała się zwieść?

W wyobrażeniu koczowniczych ludów pustyni mit grzechu pierwotnego opowiada o tym, jak Ewa przechadza się po rajskim ogrodzie, gdy nagle drogę zastępuje jej wąż. „Zjedz jabłko”, mówi. Niewiasta, upomniana wcześniej przez Pana Boga, odmawia. Nieprzyjaciel jednak nalega: „Zjedz jabłko. Musisz być piękna dla swojego mężczyzny”. „Nie muszę – odpowiada Ewa. – Jestem jego jedyną kobietą, innej nie ma”. „Ależ ma”. I żeby przekonać o tym Ewę, zaprowadza ją na wzgórze, gdzie znajduje się studnia. „Jest tam, w środku – tłumaczy. – Adam ją tam schował”. Ewa nachyla się, widzi w studni piękną kobietę, i od razu zjada jabłko, które podaje jej wąż. Według wierzeń pewnego marokańskiego plemienia, do Raju pójść więc tylko ci, którzy rozpoznają swoje odbicie w studni i przestaną bać się siebie.

Zerwanie owocu nie jest więc tylko złamaniem zasady, którą Bóg postawił z miłości, ale też wyrazem zapomnienia o tym, czyje słowo jest prawdziwe i kto ma rację na nasz temat.

Wydaje się, że Ewa ma wszystko, a jednak w jej sercu wciąż jest ukryte pragnienie czegoś więcej. Temu pragnieniu brakuje jednak rozeznania, mądrości, dialogu i rozmowy z Bogiem, brakuje poznania samej siebie. Wąż to wykorzystuje – podsusza rozwiązanie, obietnicę. A Ewa gubi się zupełnie i zamiast wyciągnąć rękę w stronę męża lub Boga, i u nich szukać pomocy, chwyta za jabłko. Chwyta za obietnicę bycia kimś, kim nie jest i kim nigdy nie miała się stać. Obietnicę bycia kimś, kogo wymarzył sobie ktoś inny – Szatan.

Ewa uwierzyła w potworne kłamstwo. Uwierzyła, że Bóg ma przed nią coś do ukrycia, że nie może zaufać Jego miłości względem niej. Ta, która była ukoronowaniem stworzenia – niczym ostatecznie, finalne pociągnięcie pędzlem malarza na najlepszym płótnie – uwierzyła, że jej ukochany Stwórca jednak czegoś jej poskapał. Pojawia się żądza, potrzeba kontroli; zamiast zaufać Bogu i Jego Słowu, Ewa postanowiła wziąć sprawę w swoje ręce. I wraz z zerwaniem owocu, zerwała też szczególną więź. Pojawił się grzech, niewierność; relacja z Bogiem nie była już tak czysta i nieskalana, jak wcześniej.

Według drugiego opisu stworzenia (por. Rdz 2, 2-25) Bóg stworzył kobietę z żebra mężczyzny, pogrążonego we śnie. Złośliwi mówią, że Adam niejako Ewę „wyzebrał”. Ową jedność mężczyzny i niewiasty dobrze oddaje hebrajska gra słów: *isz {mąż} – iszsa {niewiasta}* (w przekładzie ks. Wujka: *mąż – mężyna*). I już od Księgi Rodzaju Adam z Ewą zrzucają winę na siebie nawzajem, tłumacząc Bogu, kto zawinił; faktycznie jednak nie ma to żadnego znaczenia, bo tak jak zostali stworzeni w jedność, tak i razem zostali z Edenu wygnani i oboje odczuli konsekwencje swojego grzechu.

## Ewa *dc ze s. 4*

Ewa miała być pomocą dla Adama, lecz miast życia przyniosła mu śmierć; Adam za to w żaden sposób nie zareagował na błąd żony, choć – jak mówi Pismo Święte – był wtedy z nią (por. Rdz 3, 6).

Można by pomyśleć, że po grzechu pierworodnym i wygnaniu z Raju, człowiek w oczach Boga powinien przestać cokolwiek znaczyć. Zawiedliśmy wtedy, zawadzimy nieraz do dziś. Ale to nie koniec historii, bo po tym fatalnym błędzie zdarzy się coś, czego logika ludzka nie jest w stanie pojąć. **Jego miłość. Jego wybawienie.** Jego przyjsście, które staje się kolejnym potwierdzeniem, kim naprawdę jesteśmy w Bożych oczach.

Ewa wierzyła, że Stwórca coś przed nią ukrył – więc oto przychodzi Jezus i rozciągnięty na krzyżu, ogołcony i obnażony, pokazuje, że nie ma nic do ukrycia. Ewa nawiązuje z wężem dialog – Jezus nie wdaje się w dyskusje z demonami. Ewa nie rozeznaje, nie rozmawia o swoich pragnieniach, emocjach – a tymczasem Jezus idzie na czterdzieści dni modlić się na pustynię, nim zacznie nauczać. Ewa popełnia pierwszy grzech – Jezus składa za niego ofiarę z Siebie. Ewa i Adam utracili Raj – Jezus nam go przywraca.

Przed nami czterdzieści dni Wielkiego Postu. Czterdzieści dni refleksji, modlitwy, ciszy, rozmyślenia. Czterdzieści dni, by poznać samego siebie, swoje serce. Bo czy i w nas nie ma czasem takich myśli, że Bóg czegoś nam nie dał, czegoś poskapił? Czy i dla nas kłamstwo szatana nie jest bardziej kuszące i atrakcyjne niż Słowo Boga? Czy nie ulegamy pokusie kontroli, zamiast zaufać Bogu i Jego miłości? Czy znamy samych siebie na tyle, by rozpoznać własne odbicie w studni? Czy żyjemy w prawdzie? I przede wszystkim, czy pamiętamy, po co żyjemy i dokąd zmierzamy, i gdzie naprawdę jest nasze miejsce?

Ewa i Adam zostali stworzeni do Raju. Kiedy musieli stamtąd odejść, w ich sercach pozostała tęsknota – za pięknem Edenu, za bliskością Boga, za czystą relacją ze Stwórcą, niezamąconą grzechem. My, potomkowie pierwszych rodziców, też nosimy w sercu Raj. A dzięki Chrystusowi i Jego ofierze, powrót tam jest możliwy. Co więcej, powrót tam i świętość są nam zadane! To nasze miejsce, nasz dom, nasza przyszłość, nasze dziedzictwo.

Niech więc ten Wielki Post będzie początkiem powrotu do domu.

Z Chrystusem, przez Chrystusa i w Chrystusie. Amen.

*Iwona Jeleń*

## Wspomnienie o Krysi Nowak

W niedzielę 3 lutego zmarła nasza koleżanka z Akcji Katolickiej, Krystyna Nowak. Osoba żyjąca właściwie w cieniu, ale gdy już odeszła, to odczuwamy Jej brak.

Na Azory przeprowadziła się ze swoją mamą w latach 60-tych ubiegłego wieku. Od wielu lat, nawet nie wiemy jak wielu, związana z naszą parafią, pomagając w prowadzeniu ksiąg parafialnych. Była osobą bardzo skrupulatną i staranną, zdarzało się, że wymuszała na naszych duszpasterzach uzupełnienie zauważonych braków.

Była osobą wrażliwą na los innych i na sprawy narodowe. W czasach stanu wojennego angażowała się w działalność duszpasterstwa ludzi pracy w parafii mistrzejowickiej. Po przełomie roku 1989 zaangażowała się w ruch obywatelski, była wśród członków założycieli Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” na naszym osiedlu, w pierwszych wyborach samorządowych została wybrana do rady naszej Dzielnicy IV. Nie interesował Jej bój o stołki, gdy więc do samorządów, nawet na poziomie dzielnic, zaczęła wkraczać polityka, to się z tego wycofała.

Gdy w Polsce zaczęła się odtwarzać Akcja Katolicka, to również znalazła się w gronie założycieli oddziału Akcji w naszej Parafii. Nie chciała pełnić żadnych funkcji, ale zawsze była do dyspozycji i pomocy, kiedy taka była potrzebna.

Jej życiowym hobby była mała działka na terenie rodzinnego Płaszowa. Poświęcała jej bardzo wiele czasu, miała tam piękne i rzadkie rośliny, kwiaty, drzewa i krzewy owocowe. Cieszyła się wrażeniem, jakie wywoływały dorodne owoce przynieszone okazjonalnie na spotkania.

Bardzo leżał Jej na sercu los Polaków, a ogólniej katolików na Ukrainie. Uczestniczyła w akcjach pomocy materialnej wysyłanej z Polski do ukraińskich parafii.

Krysia była osobą bardzo głęboko wierzącą, pełną zaufania do Bożej Opatrzności. Gdy w kilku ostatnich latach życia zmagala się z chorobą nowotworową, to wiara dodawała Jej sił. Zdawała sobie w pełni sprawę ze stanu choroby i do spotkania z Bogiem była dobrze przygotowana i pogodzona. Chciała jeszcze dożyć uroczystości Matki Bożej Gromnicznej, odeszła cicho następnego dnia.

Boże Miłosierny, bądź miłościw Jej duszy! (suz)

## „Wielki Post”

**Na pamiątkę 40 dni przebywania na pustyni naszego Jezusa Pana, podczas którego był kuszony Wielki Post jest ustanowiony.**

**Podczas tego przebywania szatan czynił różne starania. Do Jezusa nieustannie się zbliżał i bogactwa tego świata Mu przybliżał.**

**W przeciwieństwie do Ewy i Adama szatan nie skusił naszego Pana. Jezus nic dla szatana nie spełnił a przez to wolę Boga wypełnił.**

**Podczas Postu Wielkiego by zbliżyć się do Boga samego ludzkość ma 3 drogowskazy, aby zmyć grzechów zmyły:**

### MODLITWA, POST I JAŁMUŻNA

**MODLITWA jest to z Bogiem rozmawianie, choć czasami bywa trudna niesłuchanie. Będąca świadoma, osobista, pełna szczerości do poznania Boga przyczyni się z miłości.**

**POST jest na próbę woli wystawieniem, jest z samym sobą się zmierzeniem. Starajmy się pracować więcej nad sobą, by zostać doskonalszą i lepszą osobą.**

**JAŁMUŻNA to coś dla bliźniego, to Dobro, które czynisz dla niego. Miejmy oczy otwarte na innego człowieka, na pewno jest ktoś, kto na pomoc czeka.**

**Mając te trzy drogowskazy wspaniale możemy przygotować się doskonale przy nieustannej Bożej pomocy do godnego przeżycia Wielkanocy.**

*Iwona Zagrodnik*